Różańcowe tajemnice światła przenika wątek przemiany.

Przemiana wewnętrzna Jezusa po otrzymaniu Ducha Świętego.
Przemiana wody w wino.
Przemiana, która dokonuje się w słuchających Jezusa ludziach.
Przemiana Jezusa na Górze Tabor.
Przemiana chleba w Ciało i wina w Krew Jezusa.

Dla tych, którzy dopominają się o zmiany w Kościele, kolejność tych przemian ukrytych w tajemnicach Światła, jest ważna.

Jezus niczego ani nikogo nie zmienił, zanim nie przyjął Ducha Świętego.
Zatem zamiast oceniać, pouczać, oskarżać i gorszyć się – lepiej prosić o przyjście tego Ducha, by zmienił CIEBIE. Żeby ludzie wokół ciebie, znający cię nie od dzisiaj, powiedzieli pewnego dnia – może z niesmakiem, a może z miłym zaskoczeniem – ty to jesteś jakiś inny.

Wtedy będziesz wiedział, że przeszedłeś pierwszą tajemnicę światła.

Jezus nikomu nie mówił o radości na początku swojej działalności. Tylko po prostu ją... sprawił : weselnikom w Kanie Galilejskiej. Przy okazji uratował honor rodziny. Gdyby wyszło na jaw, że brakuje wina, cała wioska wytykałaby ich palcami do końca życia. Po interwencji Jezusa cała wioska chwaliła ich do końca życia.

A czego doświadczają ludzie po twojej interwencji? Czują się wytknięci, czy umocnieni w dobrym?

Oby ludzie spotykający ciebie, czuli się umocnieni w dobrym i obdarowani.

Wtedy będziesz wiedział, że przeszedłeś drugą tajemnicę światła.

Może niekoniecznie będziesz mówić ludziom o Jezusie wprost. Nie wszędzie i nie zawsze takie rozmowy mają swój czas i swoje miejsce. A jednak mówisz o Nim całemu otoczeniu – przez to, jaki jesteś. Przez odniesienie do siebie, do świata, do ludzi. Ogłoszenie Ewangelii znaczy czasem tyle tylko, by wzbudzić uśmiech na twarzy osoby zmartwionej lawiną problemów. „Wiesz, po rozmowie z Tobą zawsze jakoś człowiek robi się spokojniejszy o wszystko”.
Oby ludziom, których spotykasz na codzień, poprzez kontakt z Tobą było choć trochę raźniej na duchu.

Wtedy będziesz wiedział, że przeszedłeś trzecią tajemnicę światła.

Jezus wziął ze sobą trzech uczniów osobno, na wysoką górę. Dawali z siebie więcej niż pozostali. Dlatego otrzymali więcej. Okazał im zaufanie, ukazując się w odmienionej postaci.

A gdy Tobie Bóg okazuje zaufanie, pozwalając poznać Swoją Miłość i obdarowując coraz bardziej Sobą Samym – czy oddajesz Mu w zamian w Kościele coraz więcej z siebie?

Oddać coś – to znaczy już odtąd tego nie mieć....

Jeśli tak, wiedz że przeszedłeś czwartą tajemnicę światła.

Jezus przemienił chleb i wino w Swoje Ciało i Krew.

Możesz przeżyć bardzo wiele chwil wewnętrznej radości, pokoju i umocnienia, możesz dobrze przeżyć rekolekcje i wyjechać z nich odmieniony, możesz uradować się spotkaniem modlitewnym albo rozmową z kimś, kto powie Ci świadectwo o swoim doświadczeniu Boga. I to wszystko będzie dla ciebie przemianą.

Pamiętaj jednak, że w Wieczerniku po przemianie chleba nastąpiło jego złamanie i rozdanie uczniom.

Jeśli nie przeżyjesz własnego, osobistego złamania.... nie pójdziesz dalej w głąb Eucharystii. Takich złamań dostarcza nam życie wiele razy, a my nie godzimy się na nie. Nie godzimy się z rozpadem na pół naszych ambicji, naszych wyobrażeń, naszych marzeń, naszych idei, naszych oczekiwań, naszych pobożnych zamiarów i korzystnych kontaktów, naszych drobnych sukcesów i naszych przyjemnych satysfakcji.

Bez złamania tego wszystkiego, nie będzie prawdziwego rozdania siebie, o którym tak często i tak wiele mówimy, ale nie realizujemy z obawy przed cierpieniem.

Bez złamania nie będzie pełni upodobnienia do Jezusa.

Jego Ciało kapłan najpierw otrzymuje przez wypowiedzenie słów konsekracji... a następnie łamie własnymi rękami.

Co ci to mówi ? Bez konsekracji nie ma złamania. Bez złamania nie ma konsekracji.

Jeśli pozwolisz się złamać po to, by być bardziej świętym – wiedz, że przeszedłeś piątą tajemnicę światła.

A jeśli staniesz się świętym – wiedz, że właśnie dokonałeś najważniejszej zmiany w Kościele.

Meroutka